Ofiara za grzech, Odkupiciel, Pojednawca, Orędownik, Pośrednik

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy usprawiedliwieni przez naszą znajomość Boskiego planu, lecz przez zupełność wiary; jesteśmy jednak głęboko zainteresowani każdym pismem traktującym o filozofii wielkiej Prawdy, którą jako całość przyjęliśmy wiarą. Prawda ta była tak samo wielka wtedy, gdy ją przyjmowaliśmy, jak dziś, lecz wówczas nie widzieliśmy jej szczegółów tak, jak je teraz widzimy. Jest wciąż możliwe, że niektóre jej zarysy staną się w przyszłości jeszcze bardziej zrozumiałe.

Serca nasze są przepełnione wdzięcznością ku Bogu za poznanie wielkiej prawdy o tym, że dzięki śmierci naszego Pana Jezusa stało się możliwe przebaczenie nam przez Boga naszych grzechów. Zrozumienie i przyjęcie tej prawdy usprawiedliwiło nas i sprawiło, że zbliżyliśmy się do Boga w poświęceniu, mówiąc: *„Miłość Chrystusowa przyciska nas”* – 2 Kor. 5:14. Przywilejem naszym od tej błogiej chwili jest wgłębiać się coraz bardziej w duchowe rzeczy i pomnażać się w łasce, znajomości, miłości i samoofiarniczym posłuszeństwie. Trwajmy więc w tym i nie pozwólmy, aby jakieś opaczne filozofowanie miało pozbawić nas tych błogosławieństw i przywilejów, jakie już otrzymaliśmy. Niektórzy narażają się na niebezpieczeństwo sprzeczania się około filozofii, której nie rozumieją i przez takie spory rozwijają w sobie szkodliwego ducha, a tym samym narażają się na utratę wszelkich dotychczasowych błogosławieństw. Nie idźmy za ich przykładem, lecz trwając w usprawiedliwieniu z wiary i w duchu wierności, starajmy się coraz więcej oceniać każdy zarys Boskiej Prawdy, podanej nam w Jego Słowie.

ODKUPICIEL I OKUP

Poselstwo Ewangelii to wesoła nowina o okupowej ofierze, na podstawie której Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy. Pierwszą wzmiankę o Odkupicielu Bóg uczynił do ojca Abrahama, nie podając przy tym żadnych szczegółów. Bóg wspomniał tylko, że Jego sprawiedliwość zostanie w jakiś sposób zaspokojona przez nasienie Abrahamowe (Mesjasza), przez które spłynie też błogosławieństwo na wszystkie rodzaje ziemi. Gdy Jezus przedstawił się jako nasienie Abrahamowe, On pierwszy ukazał filozofię Boskiego planu; według niej On sam jako to obiecane nasienie miał sprowadzić przepowiedziane błogosławieństwa. Oto słowa naszego Pana: *„Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i aby dał duszę swoją na okup za wielu”* – Mat. 20:28. Nawet to oświadczenie, zawierające w sobie tak wiele treści, nie ujawniało szczegółów. Jednakże w Zakonie izraelskim Bóg umieścił obrazy i figury określające dość szczegółowo okup; nie w taki sposób, aby wszyscy mogli to zrozumieć, ale aby przez typy i cienie szczegóły odkupienia mogły w słusznym czasie stać się jasne i wyraźne dla tych, którzy mieliby oczy wyrozumienia oświecone duchem świętym.

OFIARA POJEDNANIA ZA GRZECH

Słowo okup, jak to już wykazaliśmy, oznacza równoważną cenę. Nieposłuszny i grzeszny Adam został potępiony na śmierć, przeto potrzebował wykupienia z śmierci i spod potępienia nałożonego przez sprawiedliwość. Tak jak Adam był tylko jednym człowiekiem, jak potrzeba było jednego człowieka dla jego odkupienia. Jednak człowiek ten miał być doskonały, a takiego ma ziemi nie było. Dlatego Bóg posłał świętego, niewinnego i niepokalanego Jezusa, aby odkupił Adama, a w nim cały rodzaj ludzki, ponieważ wszyscy byli obciążeni Adamowym nieposłuszeństwem. Gdy więc Jezus umarł na Kalwarii, *„sprawiedliwy za nie sprawiedliwych”,* została złożona odpowiednia cena na odkupienie Adama i jego całego potomstwa.

Jednakże cena ta, czyli zasługa, nie została oddana do rąk sprawiedliwości, cena ta należała do Jezusa. Co tedy zmartwychwstały Jezus uczynił z zasługą swej własnej ofiary? Czterdzieści dni później wstąpił do nieba, aby okazać się przed obliczności Bożą za nami – za wierzącymi, czyli za *„domem wiary”.* Obraz tego był pokazany w Zakonie, jak sam Jezus oświadczył: *„Mojżesz o mnie pisał”* – Jan 5:46. W figurze najwyższy kapłan Aaron przedstawiał poświęconego Jezusa, pomazanego duchem świętym, *„najwyższego Kapłana wyznania naszego”*. Tak jak Aaron wziął krew cielca, która przedstawiała jego własną krew i życie, czyli ofiarę, i wszedłszy do Świątnicy Najświętszej kropił nią ubłagalnię na pojednanie za siebie (i za kapłanów) oraz za swój dom (pokolenie Lewiego), tak czynił Jezus w pozafigurze. Jezus nie wziął krwi cielca, ale *„swą własną krew”,* czyli zasługę swej własnej ofiary. Kropił On, czyli przedstawił ją nie za literalnych kapłanów i Lewitów, którzy byli ludem figuralnym, ale za pozafiguralnych królewskich kapłanów i Lewitów (czyli sługi), to jest za *„domowników wiary”.*

Jaki to wszystko ma związek z okupem? Jest to właśnie

filozofia tego przedmiotu, taka, jaką podaje nam Pismo Święte. Nie jest Boskim zamiarem, ani też się tego nie spodziewamy, aby filozofia ta mogła być zrozumiana przez wszystkich albo przez wielu. Nasz Pan powiedział, że niektórym dano jest wiedzieć, lecz innym nie dano (Mat. 13:11-17). Piszemy o tych rzeczach w nadziei dopomożenia tylko tym, którym *„dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego”.* Nie piszemy o tym dla obcych, dla których zrozumienie tych tajemnic nie jest zamierzone – być może dlatego, że jeszcze nie doszli do właściwej postawy serca, by mogli to przyjąć, albo też dlatego, że z czasem odwrócili się od właściwego stanu gorliwości, pokory i chęci poznania.

Ofiara okupowa została przestawiona Ojcu, gdy Jezus wstąpił do nieba. Według postanowionych przez Boga figur zasługa tej ofiary przedstawiona była nie za cały lud, ale tylko za pozafiguralny *„dom wiary”.* Ta ofiara za grzech, poprzez którą Chrystus zadośćuczynił Boskiej sprawiedliwości, była okupem. Jak to już wykazaliśmy, nikt oprócz Jezusa nie mógł złożyć tego okupu. Okup jako cena był dostateczny za wszystkich, a zastosowanie go zależało od samego Jezusa i od Boskiego planu, w którym był On przewidziany. W figurze było pokazane, że okup nie miał być zastosowany za wszystkich od razu, ale tylko za *„domowników wiary”, „za nas”.* Ostatecznie jednak będzie on zastosowany za wszystkich; jest to *„okup za wszystkich”* nie tylko w tym znaczeniu, że jest w zupełności wystarczający na spłacenie kary, ale i w tym sensie, że wszyscy będą mogli z niego skorzystać – pośrednio, gdy zasługa przejdzie przez *„domowników wiary”,* przez *„członków jego ciała”.*

Zróbmy porównanie: woda z wielkiego źródła przeznaczona jest do użytku mieszkańców wielkiego miasta. Aby mogła służyć przeznaczonemu celowi, przechodzi przez wiele rur i kranów. Z każdego kranu wypłynie ta sama woda, ponieważ pochodzi z tego samego źródła. Pijąc tę wodę możemy mówić, że otrzymaliśmy ją z kranu albo też ze źródła. Jedno i drugie wyrażenie będzie właściwe. Podobnie w rozważaniach zasługi Chrystusowej ofiary powinniśmy pamiętać, że cała zasługa dla pojednania za grzechy wypływa z ofiarniczej śmierci naszego Pana, niezależnie od tego, kiedy i jak jest lub będzie zastosowana. Jezus jest Odkupicielem. Jego krew jest krwią pojednania za grzech Adama, który to grzech sprowadził wyrok śmierci na niego i na cały rodzaj ludzki. Nikt do okupu tego nie może dodać ani nic z niego ująć. Zgodnie z Boskim planem, okup jest zastosowany za Kościół *„wybranych”,* aby mogli mieć dział z Panem jako Jego *„członkowie”*, a umierając z Nim jako uczestnicy Jego ofiary, są oni tylko przewodem, przez który zasługa przejdzie do cielesnego Izraela i do świata pod Nowym Przymierzem. On jest „źródłem”, a członkowie Jego Ciała – „wodociągami”.

LEPSZE OFIARY

W broszurce „Cienie Przybytku” (wydanej w 1880 roku) przedmiot ten opisaliśmy szczegółowo. Wykazaliśmy tam, że Chrystus, zamiast zastosować zasługę swej ofiary wprost za cały świat, najpierw zastosuje ją za małą klasę pociągniętą przez Ojca w obecnym wieku. Ojciec pociąga (Jan 6:42) do Syna tych, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości i szukają Boga, który z kolei przyciąga ich do Syna w tym celu, aby mogli być *„usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew”.* Syn przyjmuje ich i zaznajamia z tym, że On już dokonał pojednania za grzech i przedstawił je za *„każdego, który uwierzy”*. Następnie prowadzi ich do wyższego przywileju wystawionego w obecnym Wieku Ewangelii – do tego, by mogli stać się współofiarnikami z Nim, a tym sposobem także Jego *„oblubienicą”* i współdziedzicami w Jego królestwie, które wkrótce będzie ustanowione w celu błogosławienia niewiernego świata, czyli tych, którzy dotąd nie byli pociągnięci, usprawiedliwieni ani błogosławieni. Tych pociągnie Syn podczas Tysiąclecia (Jan 12:32).

Czemu zasługa ofiary Jezusowej miałaby w taki sposób przechodzić na *„domowników wiary”,* a nie na całą ludzkość?

Ten zarys Boskiego planu jest jeszcze dotąd *„tajemnicą”* dla wszystkich, oprócz *„świętych”.* Świętym, czyli poświęconym w Chrystusie, Bóg objawił ten wielki przywilej, że pod Wodzem Jezusem *„wielu synów do chwały przywiedzie”* i będą oni nazwani *„jego braćmi”, „jego członkami”, „jego oblubienicą”.* Jeżeli w przyszłości chcą mieć udział w Jego naturze i chwale, muszą teraz mieć udział w Jego cierpieniach, w *„jego śmierci”,* a ponieważ On musiał cierpieć, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, oni także, będąc usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew, muszą cierpieć, sprawiedliwi za nie sprawiedliwych, jako *„jego członkowie”* i jako dopełniający *„ucisków Chrystusowych”.* To nie znaczy, że Odkupiciel nie był kompetentny do przeprowadzenia zupełnego pojednania za grzechy całego świata, lecz że nie zastosował swej zasługi wprost za świat niewiernych. Ich grzechy są pozostawione, aby zasługa Chrystusowa po przejściu przez Kościół wybranych mogła przy końcu przynieść im taką samą korzyść, a ponadto, aby w obecnym Wieku Ewangelii mogła być dana wybranym sposobność cierpienia z ich Panem i Głową, aby w słusznym czasie mogli z Nim także królować (Kol. 1:24).

Rzecz ta jest wyraźnie pokazana w figurze, której opis znajdujemy w 3 Księdze Mojżeszowej, rozdz. 16. Jak osobista ofiara Najwyższego Kapłana Jezusa była przedstawiona w cielcu, tak ofiara Jego przyjętych członków była pokazana w następnej, czyli dodatkowej ofierze kozła. Ci, którzy przedmiot ten badali, pamiętają dobrze, że cokolwiek było czynione z cielcem, czyniono

także z kozłem i że w ten sposób Bóg przepowiedział i pokazał, że wszyscy, którzy staną się członkami wybranego królewskiego kapłaństwa, muszą być podobni miłemu Synowi Bożemu, Najwyższemu Kapłanowi, przez którego ofiarę zostali usprawiedliwieni. W Nowym Testamencie są oni nazwani naśladowcami Jezusa, postępującymi *„wąską drogą”* – drogą samoofiary, zaparcia samego siebie, drogą krzyżową.

Wykazywaliśmy często, że ci tak wysoce zaszczyceni byli przedtem *„dziećmi gniewu jako i drudzy”,* a wielu z nich było *„obcymi i dalekimi od Boga”,* lecz stali się oni bliskimi przez *„krew krzyża”*, a jeszcze bliższymi przez cierpienia obecnego Wieku Ewangelii, tego pozafiguralnego Dnia Pojednania, w którym są składane prawdziwe ofiary za grzech.

Któż nie widzi tego, że Pan Jezus ofiarował samego siebie ofiarą za grzech raz za wszystkich i że Chrystus umierał tylko „raz za wszystkich”? Kto nie widzi tego, że w figurze były dwie odrębne ofiary – cielca i kozła? Kto nie dostrzega, że są także dwie ofiary za grzech w Wieku Ewangelii – nasz Pan i Odkupiciel, w którym ześrodkowana jest cała zasługa, i ofiara Jego Kościoła, Jego Ciała, za które Jego zasługa jest zastosowana? Kto nie widzi tego, że te dwie ofiary za grzech: cielca (Jezusa) i kozła (członków Jego Ciała) są tymi *„lepszymi ofiarami”* wspomnianymi przez apostoła Pawła (Hebr. 9:23)? Kto nie widzi, że są to ofiary za grzech tych, których ciała palone bywały za obozem (3 Mojż. 16:27)? Kto nie zauważa, że apostoł zachęca nas do stawiania naszych ciał ofiarą żywą i mówi: *„Wynijdźmy do niego* (Jezusa) *za obóz, nosząc urągania jego”* – Hebr. 13:13? Jak pewne jest, że dwa razy dwa jest cztery, tak jest pewne, że ci, którzy wychodzą za obóz z naszym Panem, są uczestnikami w ofierze za grzech, jak to apostoł wyraźnie oświadczył.

„MAMY ORĘDOWNIKA”

„Mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.” Świat nie ma Orędownika u Ojca, ponieważ ludzie stanowiący ten świat nie wierzą i nie przyjęli Jezusa za swego Odkupiciela i Orędownika. On nie okazał się przed obliczności Bożą za nimi, lecz *„za nami”*. Po wstąpieniu do nieba Jezus przedstawił swoją zasługę za popełnione w przeszłości grzechy wierzących. On nie zastosował swej zasługi za nasze przyszłe grzechy, przewinienia i przestępstwa czy słabości. Na uzasadnienie swego dzieła jako Orędownik nasz Pan zatrzymał pewną miarę swej nader wielkiej zasługi na przykrycie tych naszych słabości, które popełniamy po poświęceniu, z tym jednak zastrzeżeniem, że będziemy się udawać do tronu łaski, by uzyskać miłosierdzie – nie za grzech pierworodny, bo przez dobrotliwość Bożą został on wierzącym zapomniany, lecz za nasze codzienne przewinienia wynikające z nieświadomości lub ze słabości. Jesteśmy więc zachęcani, aby pamiętać, że niedoskonałości naszego glinianego naczynia nie mogą nas powstrzymywać od tej przyjemnej Bogu ofiary. Jako spłodzone z ducha Nowe Stworzenia mamy te wszystkie słabości przykryte zasługą Orędownika, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Dlatego jesteśmy napominani, aby zachować nasze szaty niepokalane od świata, ponieważ znajdując się we właściwym stanie serca, będziemy mogli doceniać ten przywilej udawania się do tronu łaski dla obmycia naszych win i słabości, a doceniając go, będziemy z niego chętnie korzystać.

W taki to sposób nasz Pan jest ubłaganiem *„za grzechy nasze, a także za grzechy całego świata”.* Zachodzi jednak w tym pewna różnica. Nasze (Kościoła) grzechy były przedstawione w jednej części ofiary za grzech, w cielcu; grzechy świata były zaś przedstawione w drugiej części, to jest w koźle (Hebr. 13). Jezus dokonał już zadośćuczynienia za nasze grzechy. Teraz składa On swoich członków w ofierze, aby mogli uczestniczyć w Jego cierpieniach, a w przyszłości w Jego chwale. On przesyła swoją zasługę przez Kościół i *„w słusznym czasie”* zastosuje ją *„za grzechy całego świata”.* Zasługa Pojednawcy nie jest bynajmniej umniejszona tym, że przechodzi przez tych, których On przyjmuje i których także Ojciec przyjmuje za *„członków ciała Chrystusowego”.*

Myśl o przechodzeniu Jego zasługi przez Kościół wyraził Jezus, gdy powiedział: *„Jeśliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje, lecz jeśliby obumarło, wielki pożytek przynosi”* – Jan 12:24. Natychmiastowym pożytkiem ze śmierci naszego Pana było uznanie Kościoła, czyli *„domu wiary”.* Obumarcie zaś ziaren przyjętych jako części pierwotnego ma w słusznym czasie przynieść postanowiony plon, o jakim czyni wzmiankę prorok mówiąc: *„Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu gór, zaszumi jako Liban urodzaj jego”* – Psalm 72:16.

„POŚREDNIK NOWEGO PRZYMIERZA”

Słowo „Pośrednik” nie ma tego samego znaczenia co słowo „Odkupiciel”, „Wykupiciel” itp. Przeciwnie, Pośrednik nie był potrzebny, dokąd najpierw Odkupiciel nie wybawiłby ludzkości. Słowo „pośrednik” używane jest w Piśmie Świętym tylko w łączności z ustanawianiem przymierzy, a nigdy inaczej. Na przykład, *„Mojżesz, pośrednik Przymierza Zakonu”*, *„Chrystus, Pośrednik Nowego Przymierza”.* Należy jednak zauważyć, że Aaron, kapłan, nie pośredniczył w żadnym przymierzu; tak samo Jezus jako pozafiguralny kapłan *nie był* ani nie jest pośrednikiem przymierza. Dziełem kapłana było składać ofiary za grzechy i dzieło to nasz Pan sprawował przez blisko dziewiętnaście stuleci jako pozafiguralny Najwyższy Kapłan. Całe pozafiguralne kapłaństwo musi składać *„ofiary święte i przyjemne Bogu”,* bo inaczej nie mogłoby być królewskim kapłaństwem (Rzym.

12:1).

Należy jednak zauważyć, że Mojżesz był figurą na Chrystusa – Jezusa jako Głowę i Kościół jako Jego Ciało. Powiedział św. Piotr w Dziejach Ap. 3:22: *„Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka* (Nauczyciela, Pośrednika) *wzbudzi wam Bóg wasz z braci waszych jako mię, onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu”.* Wspomnianym tutaj pozafiguralnym Mojżeszem będzie niezawodnie uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, w Jego nauczaniu świata w Tysiącleciu. Jest rzeczą pewną i ogólnie wiadomą, że ci, co nie słuchają Pana w obecnym czasie, nie są wytracani. Tego pozafiguralnego Mojżesza, wybieranego spomiędzy braci, Bóg formuje w obecnym Wieku Ewangelii. Nasz Odkupiciel i Pan był wzbudzony, aby najpierw być *„Głową nad Kościołem”,* który jest *„Jego ciałem”.* Od tamtego czasu członkowie bywają wzbudzani ze świata, czyli oddzielani od świata do Pana i są przygotowywani do chwalebnego dzieła Tysiąclecia (Efezj. 1:23, 4:12,16, 5:30; Kol. 1:18, 3:15).

Mojżesz nie był figuralnym kapłanem ani nie sprawował figuralnego pojednania za grzech; czynność ta była dziełem kapłana Aarona. Mojżesz, jako pośrednik Przymierza Zakonu, figurował Chrystusa, Głowę i Ciało, czyli Pośrednika Nowego Przymierza.

Aby jednak mogło być rozpoznane przyszłe dzieło Pośrednika w pieczętowaniu Nowego Przymierza, będzie ono utożsamione z dziełem pojednania. Mamy tego świadectwo w figurze, gdyż Mojżesz do zapieczętowania Przymierza Zakonu użył krwi zarówno cielców, jak i kozłów. Dostrzegamy w tym zupełnie wyraźną lekcję, iż ten większy Pośrednik, Chrystus, czyli Jezus jako Głowa i Kościół jako Jego *„członkowie”,* zapieczętuje, czyli pokropi Nowe Przymierze krwią ofiary pozafiguralnego cielca (Odkupiciela naszego, Jezusa), a także krwią pozafiguralnego kozła (Kościoła, czyli Jego członków).

PODSUMOWANIE

Przypatrując się pierwotnemu przymierzu, uczynionemu z Abrahamem, widzimy, że było ono jak zamknięty teleskop. Przez setki lat zdawało się, że cielesny Izrael jest tym obiecanym nasieniem Abrahamowym, przez które miały być błogosławione wszystkie narody ziemi. Jednakże po szesnastu stuleciach teleskop ten został nastawiony na dalszą odległość i sprawy uległy tak wielkiej zmianie, że Żydzi dotąd nie wiedzą, co się stało. Tym, co przeoczyli Żydzi, było przyjście Jezusa Chrystusa, który osobiście stał się nasieniem Abrahamowym przez posłuszeństwo Zakonowi. Później, przez to, że umarł za rodzaj ludzki, został wyniesiony do chwały i stał się duchowym Nasieniem Abrahamowym. Odtąd był On gotowy udzielić ziemskiej części izraelskich błogosławieństw i tym, którzy chcieli je przyjąć przez usprawiedliwienie z wiary. Zdumiony Izrael wahał się i łaska ta przeszła do kilku jednostek z tego narodu i do tysięcy innych, będących poprzednio w ciemności, to jest do pogan. Przyjąwszy błogosławiony przywilej usprawiedliwienia zostali oni zaproszeni do poświęcenia, tak jak uczynił to ich Odkupiciel.

To dzieło ofiarowania trwało przez przeszło osiemnaście stuleci i niedługo się skończy. Wtedy przywilej społeczności z Bogiem i przymierze będą dane, jak oświadczają apostołowie i prorocy, ponownie Izraelowi, lecz nie przez ich Przymierze Zakonu, ale przez Przymierze, jakie Bóg z nimi uczyni. Odkupiciel i uczestnicy Jego ofiary, Jego *„członkowie”* i *„oblubienica”* będą Pośrednikiem tego Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem (Ezech. 10:60-61; Rzym. 11:27-32).

Co więcej, chwalebne przywileje tego Nowego Przymierza nie będą ograniczone tylko do samych Żydów, lecz wszystkie narody ziemi dostąpią łaski stania się *„prawdziwymi Izraelitami, w których nie masz zdrady”* i będą mogli przyjąć prawa, warunki i błogosławieństwa tego Nowego Przymierza.

Tym sposobem skuteczność i błogosławieństwo krwi Chrystusowej rozciągnie się nie tylko na *„domowników wiary”* obecnego wieku, ale także na Żydów i na wszystkie inne narody w wieku przyszłym. Krew Chrystusowa będzie tym czynnikiem błogosławieństwa i tylko przez jego skuteczność narody zostaną przywrócone do społeczności z Bogiem, ponieważ duchowy i cielesny Izrael będą połączone w udzielaniu tychże błogosławieństw wszystkim narodom.

Należy pamiętać, że kapłan nigdy nie jest pośrednikiem przymierza, a pośrednik przymierza nie jest kapłanem dla składania ofiary za grzech w celu pojednania. Ponieważ Bóg w Słowie swoim rzeczy te wyraźnie rozdzielił, przeto i my dobrze uczynimy, gdy trzymać je będziemy oddzielnie w naszych myślach i słowach, bo inaczej mogłoby w naszych słabych umysłach powstać zamieszanie względem pewnych określeń, choćbyśmy się mocno trzymali niektórych faktów.

Watch Tower 1909-87; NS 2/88

Watch Tower
R- (1909 r.)
„Straż”